

# Gra światła

Słońce zmienia nasz nastrój i poziom energii. Szukamy go lub chronimy się przed nim, ale zawsze żyjemy z nim w bliskim związku. Potrzebujemy go, żeby czuć się dobrze i zdrowo. Promienie słoneczne wpływają na nasze organizmy: pomagają regulować produkcję melatoniny i stymulują wytwarzanie neuroprzekaźnika serotoniny, czyli hormonu szczęścia. To ważne, w jaki sposób nasza życiowa przestrzeń „łapie” światło w różnych porach dnia. Być może właśnie to decyduje o tym, czy lubimy jakiś budynek

**Tekst** Katarzyna Andrzejczyk-Briks

## „Gra brył w świetle”

Wielu zna złotą myśl Le Corbusiera: „Architektura jest mądrą, skoordynowaną grą brył w świetle”, ale czy zastanawiamy się, co to właściwie oznacza? Światło to prawdziwe wyzwanie dla każdego architekta. Jego dzienny cykl jest jednym z najważniejszych czynników wpływających na odbiór architektury. Proporcje brył, kolory, faktury materiałów, nastrój wnętrza zmieniają się zaskakująco i nieustannie dzięki pracy światła. Niezwykle trudno poznać jego naturę; często doświadczamy też różnych porażek, gdy wybrany kolor lub materiał traci urodę zależnie od pory dnia czy temperatury barwowej światła.

Najciekawsze moim zdaniem użycie światła tworzącego doświadczenie zmysłowe znajdziemy w projektach: Franka L. Wrighta, Alvara Aalto, Eero Saarinen, Petera Zumthora czy Johna Pawsona. Choć każdy z nich traktuje światło inaczej, niezmienne poszukują równowagi pomiędzy światłem a cieniem, bo to stanowi istotę udanego projektu. Steen Eiler Rasmussen w książce „Odczuwanie architektury” (Wydawnictwo Karakter, Kraków 2015, s. 210) pisze: (...) zbyt jasno oświetlone części uniemożliwiają formę; natomiast zbyt głęboki cień sprawia, że forma nie będzie z tej strony widoczna”. To cień tworzy ramę i kontrast, budując kadr, w którym światło ujawnia swoje piękno.

## Okno i światło

Okna otwierają każdy budynek na światło. Ich wielkość i umiejscowienie decydują nie tylko o ilości, ale także jakości promieni docierających do wnętrza. Kiedyś liczba okien zależała nie tylko od stylu epoki, ale także od tak przyziemnych spraw, jak stopień zamocności, bo szkło było niezwykle drogą. Ciekawa transformacja dokonała się w momencie, gdy w architekturze modernistycznej pojawiły się wielkie przeszklenia, które spowodowały dematerializację ścian. Zmieniło to zupełnie nie tylko bryłę budynku, ale także nasze doświadczenie światła we wnętrzu. Postulat doświadczenia światła, jaki podnosił Le Corbusier, był bardzo ważny,

ale okazało się, że także zbyt duża jego ilość potrafi być utrapieniem dla mieszkańców, szczególnie gdy z wnętrza usunięto dekoracje okien. (Ten wątek pojawiał się w korespondencji Le Corbusiera z panią Savoy na temat niedogodności mieszkania w słynnej dziś Villi Savoye).

Steen Eiler Rasmussen ciekawie pisze o tym, jak radzili sobie ze światłem architekci z XVII-wiecznej Holandii. Ich domy znamy dzięki malarstwu Jana Vermeera van Delfta czy Pietera de Hoocha. Wielkie okna, które widzimy na płótnach mistrzów, to charakterystyczne elementy architektury holenderskich miast. Dolne, reprezentacyjne piętro było przeszkłone na niemal całej wysokości, ale Holendrzy opracowali system wieloskrzydłowych okiennic, kotar i firan, by kontrolować ilość światła w pomieszczeniu. Dzięki załamaniu i rozproszeniu promienie są łagodne, a detale na obrazach Vermeera – miękkość aksamitu sukien, blask pereł, wzór orientalnych dywanów i rysunek map – wyglądają dzięki temu tak zmysłowo.

Oprócz okiennic, wysuniętych okapów i dekoracji okien, rodzajem filtru dla światła może być otoczenie budynku – architektura wokół albo zieleń. W moim rodzinnym domu najbardziej lubiłam widok drzew przesączających światło do wnętrza i ich migoczące cienie na ścianie. Dzięki otulinie ogrodu wewnątrz panował miły półmrok. Być może dlatego tak bardzo polubiłam domy Japonii.

## Pochwała cienia

Budowniczo tradycyjnych japońskich domów to prawdziwi mistrzowie gry światła i cienia.

Dom japoński otwiera się na wewnętrzny ogród, ale odcina od ulicy. Okna są przesłonięte okiennicami i nie stanowią łącznika z zewnętrznym światłem. Japoński dom oferuje niezwykle doznanie. Tworzy kadr dla jaśniejącego w słońcu ogrodu, który możemy podziwiać przez rozsunięte ścianki shōji czy niezwykle okrągłe okna. Schowani przed słońcem możemy chłonąć jego energię. Ten widok napawa niezwykle spokojem.

Jun'ichirō Tanizaki w swoim eseju „Pochwała cienia” (Wydawnictwo Karakter, Kraków 2016, s. 89–90) pisze: „(...) piękno japońskiego pokoju to nic innego jak gra odcieni półmroku o różnej intensywności. Prostota japońskiego pokoju budzi u ludzi Zachodu zdumienie – mają wrażenie, że widzą nagie szare ściany bez żadnych upiększeń. Cóż, można ich zrozumieć, ale dzieje się tak, ponieważ nie potrafią przeniknąć tajemnicy półmroku. A my, jakby nawet tego znikomego światła było nadto, jeszcze się przed nim osłaniamy, dobudowując już poza pokojami (...) werandy okalające dom i przekrycia dachowe nad gankiem. Blade światło od ogrodu sączy się przez papier, którym wyklejone są ścianki shōji i, jakby ukradkiem, przenika do pokoju”.

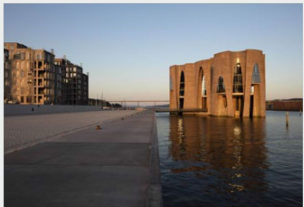
Papier ma odmienne właściwości od przezroczystego, lśniącego i zimnego szkła. Oba te materiały dają też zupełnie inny rodzaj światła. Choć architektura Japonii była ważną inspiracją dla wielu modernistycznych twórców, takich jak Le Corbusier czy Mies van der Rohe, to nastrój i charakter japońskiego domu udało się uchwycić chyba jedynie Frankowi L. Wrightowi w jego niezwykłym Domu nad wodospadem, którego bryła jaśnieje w słońcu, a wewnątrz tonie w półmroku.





## FJORDENHAUS

Projekt: **Olafur Eliasson**  
i **Studio Olafur Eliasson**  
Miejsce: Vejle, Dania



Olafur Eliasson od wielu lat tworzy instalacje artystyczne, w których natura, światło i geometria pełnią najważniejszą funkcję. Jego pierwszy projekt architektoniczny to siedziba firmy Kirk Kapital – Fjordenhaus. Założeniem Eliassona było stworzenie organicznego budynku, który dawałby możliwość kontemplowania natury: rytmu przypływów, działania wiatru i obserwacji światła, które zmienia się zależnie od pory dnia i roku. Budynek stoi na wodzie niczym nowoczesny zamek, do którego prowadzi długi most. Nie jest jednak niedostępną warownią, a jego dolna kondygnacja będzie otwarta dla publiczności: będzie może zobaczyć tu dzieła sztuki artysty i odbyć niezwykle spacer po stworzonej przez niego przestrzeni. Ceglane łuki i okrągłe otwory tworzą piękne kadry portowego pejzażu. Oprócz nietypowej formy niezwykle wrażenie wizualne i dotykowe tworzą ceglane ściany. Zespół Eliassona opracował kolorystykę i wzory, współpracując z producentem cegieł firmą Peterson. Dzięki słońcu mur żyje swoim życiem, łśni kolorami, a z ciężkiej, monotonnej masy zamienia się w żywą, błyszczącą w słońcu materię.

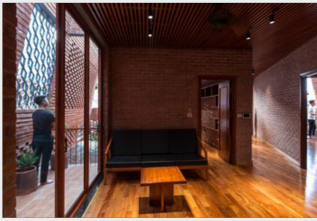


## ARCTIC CIRCLE HOTEL

Projekt: **Snohetta**  
Współpraca: **Entra, Skanska, the ZERO Emission Resource Organization and Asplan Viak**  
Miejsce: podnóże góry Almirfjellet, Norwegia

Znana z innowacyjnej architektury Snohetta właśnie stworzyła projekt niezwykłego hotelu Svart, nazwanego tak na cześć błękitnego lodowca Svartisen. Obiekt będzie zoptymalizowany pod względem energetycznym, by nie wywierał negatywnego wpływu na cenne przyrodniczo miejsce u podnóża góry Almirfjellet. Architekci przeprowadzili obszerne mapowanie promieniowania słonecznego w tym regionie. Wyniki ich rocznych obserwacji zaważyły na wyborze formy pierścienia, która najlepiej wykorzystuje energię słońca w ciągu dnia o każdej porze roku. Dach hotelu zostanie pokryty panelami słonecznymi, a obszerne okna pokoi będą chłoniły ciepło i światło słońca także podczas chłodniejszych dni. Co ważne, światło zapewni psychiczny komfort gościom tego niepowtarzalnego miejsca.





## BRICK CAVE

Projekt: H&P Architects  
Miejsce: Đông Anh, Wietnam

Zaprojektowany przez zespół młodych wietnamskich architektów dom znajduje się w podmiejskiej gminie Hanoi, która przeszła szybki proces urbanizacji. Jego ceglana, miejscowo ażurowa struktura przypomina jaskinię. Jej ściany działają jak filtr, chroniąc mieszkańców przed intensywnym w tym regionie słońcem, kurzem i hałasem. Ażurowe elementy pełnią także

funkcję estetyczną, zdobiąc surową formę budynku. Cegły, powszechnie stosowane w Wietnamie, są wytwarzane lokalnie i doskonale spisują się w tych warunkach klimatycznych. W budynku mieści się kilka mieszkań. Nie zabrakło też miłych zaułków i niewielkich ogródków, które tworzą nieoczywistą i przyjazną przestrzeń, opartą na grze otwartych i zamkniętych form.



## TIME CHANGES EVERYTHING, W RAMACH FESTIWALU ST.ART

Projekt: Daku  
Miejsce: Delhi's Lodhi, Indie

Instalacja artystyczna, w której słońce gra główną rolę. Autorem pracy jest Daku, który wybrał ważne dla siebie słowa (między innymi: balans, porządek, refleksja, przyszłość, pory roku, przestrzeń), by pokazać, jak ich znaczenie zmienia się wraz z upływem czasu. Metalowe napisy wycięte z cienkiej blachy zostały przymocowane do fasady budynku. Gdy nie ma słońca, są praktycznie niewidoczne. Działają na zasadzie zegara słonecznego, rzucając cienie i wizualizując zmienność czasu. W ciągu dnia elewacja budynku ożywa, napisy pojawiają się, zmieniają swój kształt i bledną wraz z zanikaniem światła. To ciekawy pomysł na wykorzystanie światła i architektury.

